

# Kurjer Łódzki

*Nowy*

Odziołek polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrośnięciem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, zagranicą kwartalnie Mk. 10,50

Sroda, 1 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście mk. 1,75 f. z wiersz pęt. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pęt. Drobiazgi 7 f. za wiersz

## Składajcie ofiary na szkoly na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

### Park Juljanów

dom publiczności

== otwarty codziennie ==

Bilety wejścia: dla dorosłych — 50 fen. dla dzieci, uczniów i wojskowych — 20 fen. —

### Baron Burjan wobec delegacji.

Hr. Czernin ustąpił już ze stanowiska austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, jego miejsce zajął bar. Burjan. Obiął on spadek bardzo zagmatwany, który na samym wstępie swej działalności politycznej uregulować musi. Hr. Czernin bowiem popełnił dwa kardynalne błędy. Zagmatwał sprawę polską i zerwał słabe wprawdzie, lecz bądź co bądź nawiązane nici z koalicją. Dziś nie może już być mowy, aby Austro-Węgry stały się pomostem do nawiązania poważnych rokowań, o pokój powszechny. Wszystko, co w tej mierze zapoczątkowano, hr. Czernin zepsuł przez niefakt i zbytnią krewkość temperamentu.

Bronił się on przed zwołaniem wspólnych delegatów dualistycznej monarchji, uważając, że nie wyjaśniona sytuacja z Rumunją nie pozwala mu wystąpić w delegacjach z konkretnym i rzeczowym wyjaśnieniem wielu innych spraw, związanych z pokojem na wschodzie. Dlatego przeczekać musi czas jakiś. Nie da się jednak pomyśleć życia wielkiego państwa, w którymby kierownik spraw zagranicznych nie miał kontaktu z jego parlamentem i nie cieszył się jego poparciem. Delegacje wspólne w Austro-Węgrzech są właściwie wspólnym parlamentem dualistycznej monarchji. Bar. Burjan zatem, objąwszy swój wysoce odpowiedzialny urząd, musi się przedstawić temu parlamentowi wspólnemu i szukać w nim poparcia dla swego programu polityki zagranicznej monarchji. Winien ten program jasno wyłożyć i odpowiednimi obronkami argumentami, jeżeli pragnie zaskarbić sobie zaufanie przedstawicieli narodów obu połów dualistycznej monarchji naddunajskiej.

Ma on do załatwienia między innymi dwie aktualne sprawy.

Pierwszą z nich jest podpisanie traktatu pokowego z Rumunją. Co do tej sprawy bar. Burjan nie napotka trudności, wszystko bowiem przygotował już w tej kwestji hr. Czernin. Prawdopodobnie za dni parę traktat będzie już podpisany. Bar. Burjan przedstawił go tylko delegacji do zatwierdzenia. O wiele trudniejszą jest sprawa polska. Bez poparcia polaków nie podobna będzie bar. Burjanowi uzyskać pełnego zaaprobo-

wania jego programu politycznego, tembardziej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa polacy nie będą w delegacjach odosobnieni. Połączą się z nimi kluby słowiańskie; przy pewnych zaś konjunkturach i węgry.

Aby pozyskać poparcie polaków, musi bar. Burjan jasno i szczerze wyłożyć swój program w sprawie polskiej, tudzież otwarcie bez wszelkich osłonek i niedomówień odpowiedzieć na szereg pytań i interwencji, dawniej już wniesionych. Hr. Czernin zagmatwał i utrudnił sytuację w sposób niesłychany. Jego następcą musi ją rozplątać, bo stan podobny dłużej trwać nie może bez szkody dla prawidłowego biegu maszyn państwowej. Nie można sobie wyobrazić, by polityka zagraniczna Austro-Węgier mogła być roztrząsana w parlamencie wiedeńskim lub sejmie węgierskim bez współdziałania ministra spraw zagranicznych. Tak by zaś było, gdyby bar. Burjan szedł dalej śladami hr. Czernina i delegacji wspólnych przez czas dłuższy nie zwoływał. Po ich zaś zwołaniu polacy—członkowie delegacji, domagać się będą odpowiedzi na cały szereg doniosłych wątpliwości i zapytań, z którymi niewątpliwie wystąpią.

Będą oni chcieli poznać tego zapatrywania na integralność granic Królestwa Polskiego na Wschodzie i Zachodzie, odstąpienie rządowi polskiemu istotnych państwowych atrybucji, rozwiązanie sprawy legionów.

Każdy, kto zastanawia się nad obecnym położeniem militarnym i politycznym przyznać musi, że sprawa polska weszła obecnie w fazę najmniej dla nas pomyślną, o wiele mniej niż przed rokiem. Utrudniona jest w wysokim stopniu możliwość połączenia Galicji z Królestwem, co mogłoby mieć miejsce, tylko wobec rozwiązania sprawy polskiej w sposób tak zwany austro-polski, do czego dążą właśnie polacy austriaccy.

Gdyby jednak rozwiązanie austro-polskie okazało się do przeprowadzenia za trudnym, należałoby wrócić bar. Burjanowi do rozwiązania, kryjącego się na dnie aktu 5 listopada 1816 r. W takim razie bar. Burjan winien energicznie i życzliwie poprzeć w okupacji austriackiej Królestwa Polskiego usiłowania i zabiegi w sprawie budowy państwowości polskiej, do czego napotykające trudności na każdym kroku. Tak między innymi dowodzi "Czas" krakowski, omawiając stanowisko bar. Burjana wobec delegacji wspólnych. Niewątpliwie sesja tych delegacji po ich zwołaniu będzie bardzo ciekawa i dla hr. Burjana niemal decydująca, bo bez nawiązania ścisłego kontaktu z polakami i uzyskania ich zaufania pozycja jego byłaby bardzo utrudniona.

St. Łp.

### Rozzuchwalająca bezkarność.

W „Gaz. Por.“ czytamy:

Jak wiadomo swego czasu grono litwaków, studentów politechniki posłało do ministerjum oświecenia protest (!) przeciwko zamknięciu ich „Wzajemnej pomocy“, w którym brutalnie zelżono senat akademicki i rektora, zarówno żyjącego, jak i ś. p. Patschego, oraz profesorów, którym zarzucić śmiano znowę, mającą na celu zniszczenie „placówki“ drogą nie przyjmowania opiekuństwa nad zrzeszeniem.

Ukazanie się tego aroganckiego świstka wywołało oburzenie w kręgach polskiej młodzieży akademickiej. — Protest podpisali jedynie litwacy, roi się bowiem pod nim od Mosków. Chaimów, Szył, Srułi itp. pięknych imion.

Obecnie oskarżyciele i oszczercy senatu i rektora tryumfują w poczuciu bezkarności, wiadomość bowiem podana prowokacyjnie przez „Hainta“, jakoby winowalców relegowano na przeciąg jednego semestru nie sprawdza się. Studenci żydzi twierdzą, że wprawdzie w ubiegłą sobotę, senat rozważał na specjalnym posiedzeniu sprawę ewentualnych konsekwencji protestu, jednak w przeciągu tygodnia żadne represje względem winowalców nie zostały ogłoszone i jak się zdaje w przyszłości ogłoszone nie będą. Przynajmniej w kwestji tej nie udzielono nam konkretnej odpowiedzi.

Litwacy, rozzuchwaleni bezkarnością postępków, który w każdym uniwersytecie na kuli ziemskiej zakończyły się natychmiastowem usunięciem winnych, stają się coraz bardziej zuchwali. Odgrają się, że oni „pokażą“ teraz rektorowi, jak należy szanować ich zrzeszenia akademickie!

W związku z tą całą sprawą wśród polskiej młodzieży na politechnice daje się zauważyć znaczne ochłodzenie stosunków w obcowaniu ze studentami żydami. Poczucie niebezpieczeństwa wobec zalewu żydowskiego uczelni — wzrosło znacznie. Nawet studentom „Szabes-gojom“ otworzyły się oczy. Pod tym względem do ogólnego otrzeźwienia przyczyniło się znacznie opublikowanie danych statystyki narodowościowej na politechnice, gdzie żydzi stanowią już przeszło trzecią część studentów.

### Pod kątem chwili.

W chaosie depeesz.

W jednym z pism znajdujemy następującą depeeszę—„telegram własny“ — będącą swego rodzaju najlepszym odzwierciedleniem chaosu, jaki w wiadomościach telegraficznych wywołuje pośpiech agencji, a zwłaszcza „obróbka“ niektórych redakcji:

Przytaczamy ją dosłownie, podkreślając znamienne ustępy:

„Neutralność holenderska Waszyngton, 24 kwietnia (T. wł.) Doniesienie Biura Reutersa: Urząd gługi (jakiej?) wydzierżawił na 400,000 tonn okrętów niemieckich dla używania ich na niebezpiecznych drogach handlowych, szczególnie zaś dla komunikacji z Ameryką połudn. Tem samym okręty amerykańskie byłyby wolne do użycia ich w strefie niebezpiecznej.

Biuro Wolfa zaopatruje tę depeeszę w następujące pytania: „Czyż podobne stanowisko Norwegji daje się jeszcze nazwać neutralnym?“

Mowa o neutralności holenderskiej, pisze się o okrętach niemieckich i amerykańskich — co razem daje stanowisko ...Norwegji!

I bądź tu mądrym, czytelniku!  
(msk.)

### Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej w obecności 32 radnych otworzył wiceprezes dr. Antoni Tomaszewski.

Przewodniczący komunikuje, że wybory 3-ch członków płatnych magistratu na skutek wniosku komisji rozjemczo-pojednawczej, zostają zdjęte z porządku obrad.

Również i punkt, dotyczący ustalenia stawek szpitalnych na mk. 6 dziennie w oddziałach chorób wewnętrznych i na mk. 6,75—w oddziałach chirurgicznych, oraz wstawienia do budżetu potrzebnej na ten cel kwoty około 600,000 mk.—na wniosek Komisji Skarbowej został usunięty z pod obrad.

Następnie przewodniczący oświadcza, że prezydium Rady Miejskiej zgodziło się na zatrzymanie nadal piastowanych mandatów.

Z kolei dr. Tomaszewski zaznacza obecnych z komunikatami, mającymi być przedmiotem obrad.

W odpowiedzi na pytanie radn. Holenderskiego w sprawie zaopatrywania ludności w obuwie—daje wyjaśnienie nadburmistrz, zaznaczając że wybrano już specjalny komitet i sprowadzone zostaną specjalne maszyny i warsztaty.

W sprawie statutu kasy chorych pracowników zarządu miejskiego zabiera głos radny Kaffanke, podnosząc doniosłe znaczenie tej instytucji. Mówca nadmienia, że projekt magistratu nie spotkał się z uznaniem ze strony komisji pracy, wobec tego, że statut nie daje dostatecznej korzyści, jakie spływać powinny na pracowników miejskich. To też komisja pracy uznała za konieczne wprowadzić różne zmiany i modyfikacje, wzorując się na statucie kas chorych w Szwajcarii. Poza tem komisja pracy jest przeciwną obowiązkowemu opodatkowaniu się wszystkich pra-



owników na rzecz kasy. Zdaniem komisji pracy — magistrat obowiązany jest całkowicie pokrywać składki kasy chorych za tych, którzy pobierają mniej, niż 150 mk. miesięcznie.

Wpłynął wniosek, aby projekt założenia Magistrackiej kasy chorych odłożyć do czasu powołania do życia takich kas przez rząd polski.

Radny Kaifanek protestuje przeciw odłożeniu rozpatrzenia projektu.

Również nadburmistrz Skulski oświadcza, iż sprawa ta nie cierpi zwłoki i wymaga szybkiego zrealizowania.

Zawija się dyskusja, w której zabiera głos kilku mówców, występując za, lub też przeciw projektowi; wreszcie na skutek zarządzonego przez przewodniczącego głosowania — większością głosów oświadczonego się za szczegółowym rozpatrywaniem projektu statutu kasy chorych.

W myśl projektu Magistratu o obowiązkowym ubezpieczeniu podlegają pracownicy, pobierający do 6000 marek; zaś komisja pracy zaproponowała, aby ubezpieczeniu obowiązkowemu podległy osoby, pobierające do 4,200 marek rocznie.

Po zarządzeniu głosowania — utrzymał się projekt Magistratu, iż każdy urzędnik, pobierający 6000 mk. obowiązany należąc do kasy chorych, oraz, że należenie do innej kasy ubezpieczeniowej nie uwalnia pracownika od należenia do Kasy Magistrackiej.

Komisja pracy uwzględniła paragraf ustawy i leczenie chorych w nieszczęśliwych wypadkach skuteczną kasą na koszt Magistratu.

Po głosowaniu przyjęto punkty paragrafu 4-go, iż kasa chorych udziela zasiłków pieniężnych na choroby, połogi i pogrzeby.

Przyjęto wniosek, aby leczenie i zasiłki przy nieszczęśliwych wypadkach obciążały w całości Magistrat m. Łodzi.

Z kolei przewodniczący komunikuje, iż wpłynął napisany wniosek p. Helmana w sprawie ściągania podatków od właścicieli nieruchomości na krańcach miasta. Po zarządzeniu głosowania wniosek ten został odrzucony.

O godz. 9-ej wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie, odkładając dalsze rozpatrywanie ustawy kasy chorych do następnego zebrania.

## Kronika

**— Wielka Kwesta Majowa.** Z Kancelarii Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej otrzymujemy następującą odczwę:

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej urządził Wielką Kwestę Majową na rzecz tej instytucji.

Nadchodząca Kwesta, która rozciąga się na cały miesiąc Maj, odbędzie się tym razem pod hasłem „Walki z analfabetyzmem” i na tę walkę przeznaczone będą uzyskane fundusze.

Dotąd Kwesty takie, poza nielicznymi wyjątkami z pośród Kół prowincjonalnych, urządzone były li tylko w stolicy. W roku bieżącym postanowiono działalność rozciągnąć również na cały kraj i poczyniono odpowiednio po temu kroki.

Warszawa projektuje bardzo urozmaicone formy Kwesty: Zbiórki domokrajna, przedstawienia galowe w teatrach, zabawy ogrodowe, sprzedaż nalepek, znaczków, żetonów, utworów literackich i t. p. Nie wszystkie te zamiary dążyć się może urzeczywistnić również na prowincji i nie w tych, co w Warszawie ramach. Sądźmy jednak, że do pewnego stopnia przynajmniej prowincja może i powinna naśladować Warszawę, a nawet stosować mogłaby pomysły jeszcze inne, może do warunków ściśle miejscowych odpowiedniejsze, lub z nich płynące.

Tak czy inaczej spodziewać się należy, że Koła prowincjonalne P. M.

S. całych sił dołożą, by się do osiągnięcia jak najlepszych wyników na tak szlachetny i tak ważny cel, jak walka z ciemnotą, przyczynić. Wierzy też należy, że tak najszerze warstwy społeczeństwa w całym Królestwie chcą i pracować tych Kół najmocniej popierać; z całego serca życzymy wszystkim, komu oświata ludu jest drogą, a imię ich dziś u nas już legjon, by poparli i materialnie i moralnie tegoroczną Kwestę.

**„Czyż każdy w swym domku, [co każę Duch Boży A całość sama się zbły.”**

Całość, którą pragniemy widzieć wielką, w znacznej mierze zależy od wysiłków całego kraju, niech więc prowincja w szlachetnej ze stolicą emulacji, wykaże i tym razem ofiarności, jakiej tylokrotnie w ważnych ogwilach i dla wielkich celów dawała dowody. A jakim jest wyższy cel nad prowadzenie milionowych rzesz do światła?

**— Kapelani korpusu Muśnickiego.** Bawi w Warszawie ks. Jan Paikert, generalny kapelan, wojska polskiego, pozostającego pod dowództwem gen. Muśnickiego. Wszystkich kapelanów jest 19. Oprócz obsługi duchownej prowadzą oni wraz z oficerami pracę kulturalno-oświatową, dającą, obok rozbudzenia uczuć narodowych, do uleczenia ducha z różnych naleciałości obcych. W wojsku gen. Michellisa kapelanów jest 6.

Trudna jest ich sytuacja hierarchiczno-jurysdykcyjna, gdyż nie mając żadnej przynależności diecezjalnej nie mają właściwego biskupa.

**— Budowa kaplic.** Wskutek zakazu władz rosyjskich co do budowania kaplic ludność wiejska narazona była na odległe wędrówki do nielicznych kościołów, co częstokroć wskutek roztonów było wręcz niemożliwe. Obecnie do władz diecezjalnych napływa bardzo wiele próśb z różnych okolic kraju o pozwolenie i błogosławieństwo na budowę kaplic.

**— Przepowiednie urodzajowe.** Wskutek wczesnej wiosny rolnicy przepowiadają świetny urodzaj zbóż, którym nie zaszkodzą już nawet przymrozki małego.

Co się tyczy owoców, to nadzwyczaj obficie zakwitły wiśnie i śliwki, których kwiecie już opada, wskutek czego ewentualne przymrozki przewidywane w dniach najbliższych, już nie będą tak szkodliwe, jak wtedy, gdy przymrozek zwrzy kwiecie.

Maliny zapowiadała się również dobrze. Jabłka mniej dobrze, z wyjątkiem zimowych, których będzie dużo. Natomiast gruszki mają bardzo mało kwiecia, a wiele gatunków wcale nie kwitnie.

**— Konferencja.** W tych dniach odbył się ma konferencja ewangelików polskich, pod przewodnictwem superintendenta generalnego pastora Bussego z Warszawy w sprawie odprawiania tak naucejśkiej nabożeństw i kazań w języku polskim. — Dotychczas bowiem nabożeństwa w kościołach ewangelickich dla ewangelików polaków odprawiane były w języku polskim tylko raz na miesiąc.

**— Rada szkolna powiatu łódzkiego.** W poniedziałek, pod przewodnictwem dyrektora Pogorzelskiego, odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej okręgowej okręgu łódzkiego. Zatwierdzono następujące dozory gmin wiejskich:

Pow. Brzeziński: Bratoszewice: T. Kwiatkowski, W. Kierus, L. Leński Ks. Witkowski, E. Taborska, T. Skarbak. Gałkówka: A. Piotrowski, R. Kochanowski, ks. Machnikowski, Kubiec, Zofia Chuet. Nieśulików: F. Zdzitowiecki, S. Szubert, I. Łuczak, ks. Kaczorowski, ks. Kaczyński, Z. Ciwiński, I. Brutkowska. Łazisko: Ks. Zalewski, I. Adamski, I. Badałek, B. Malcz. Długie. B. Swierkowski, R. Szenfeld, ks. Dąbrowski, M. Karmański.

Pow. Łódzki. Górki. A. Zasada, P. Słowiński, Ende, ks. Muznerowski, S. Wosik. W. Stępień. Zeromin:

Z. Andrzejewski, ks. Muznerowski, Pokorski, Domowicz i Niemczyńska. Łągiwniki: S. Dynek, F. Budziarski, P. Gwiazdowski, ks. Borenstadt, M. Krzyżanowska.

Powiat Łaski: gm. Łask — I. Szwajcer, A. Portych, A. Pyrek, S. Somorski. Buczek: W. Pruski, M. Jakubczak, S. Lorentz, ks. Drzymala.

Skład dozorów szkolnych w pozostałych gminach okręgu łódzkiego będzie zatwierdzony na następnym posiedzeniu, mającym się odbyć 18 b. m.

Na temże posiedzeniu omawiano w dalszym ciągu sprawę kursów uzupełniających dla nauczycielstwa czynnego.

**— Z Uniwersytetu Ludowego.** W miesiącu maju, w ciągu bieżącego tygodnia wykłady na Uniwersytecie Ludowym odbędą się w następującym porządku: w środę 1 maja 1) od 7—8 g. dr. Siwiński: „O znuzeniu fizycznym i psychicznym” 2) od 8—9 p. Lorenz: „Dzieje arte'a polskiego”; w czwartek 1) od 6.30 m. (wyjątkowo wcześniej) dr. Mikulski: „Epidemie psychiczne i psychopatyczne” 2) od 8—9 dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach polskich”; w piątek 3 maja wykłady zostaną zawieszane, natomiast odbędą się dwa okolicznościowe odczyty, które wygłoszą: 1) p. Kern o 4 godz. po poł. 2) p. Waszkiewicz o 6 g. W sobotę 4 maja 1) od 7—8 g. sędzia Bilyk: „Ekonomia społeczna”; 2) od 8—9 g. p. Szymankiewicz: Juliusz Słowacki”.

**— Dodatki drożyzniane w instytucjach bankowych.** Jak się dowiadujemy Bank warszawski w Łodzi przyznał pracownikom swoim dodatki drożyzniane, w stosunku następującym: no 100 marek miesięcznie dla kawalerów; po 150 marek dla żonatych bezdzietnych, oraz po 200 dla żonatych dzietnych. Niezależnie od tego przyznano wszystkim pracownikom dwa razy do roku gratyfikacje.

Co się tyczy podwyżki pensji, obietel etatem, o która proszono, żądanie to zostało odrzucone. Odmowę swoją władze Banku uzasadniły tem, że urzędnicy w ciągu panującej wojny mieli dwukrotnie podwyższoną pensję i otrzymywali gratyfikacje, czego inne instytucje bankowe nie czyniły.

Bank Kupiecki uwzględnił 50 proc. ogólnych żądań.

W Banku Handlowym łódzkim sprawa podwyżek pensji załatwiona ma być na ogólnem zebraniu akcjonariuszów, jaki odbędzie się w maju. Do tego zaś czasu wszyscy urzędnicy otrzymali połowę drożyznianego, mianowicie: kawalerowie — 50 mk, żonaci — bezdzietni — 75 mk. i żonaci dzietni — 100 mk. miesięcznie, niezależnie od czego otrzymali gratyfikacje w stosunku dwumiesięcznej pensji.

W Tow. Kredytowym m. Łodzi wszyscy pracownicy uzyskali podwyżkę pensji w stosunku 10 do 35 proc. względnie do etatu, a prócz tego dodatek drożyzniany w wysokości od 500 do 800 mk. rocznie.

W drugim Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowym (Andrzeja № 3), dyrekcja przyznała pracownikom 20 proc. ogólnych żądań, niezależnie od czego zebranie ogólne uchwaliło wypłacenie gratyfikacji w stosunku dwumiesięcznej pensji.

**— Komisja zakupów przy Wydziale szkolnictwa** z początkiem przyszłego roku szkolnego rozpocznie rozdawnictwo przedmiotów niezbędnych do utrzymania czystości w szkołach, jak ścierek, szczotek do zamiatania i szorowania, ręczników itp.

Największą trudność stanowi nabywanie nudy, które ze względu na wzrastającą cenę, a jednocześnie coraz to gorszy gatunek — staje się wprost niedostępne. Wymienione przedmioty wydawane będą w normach, określonych przez Komisję łącznie z nauczycielstwem i w zastosowaniu do budżetu.

Znaczna część przedmiotów została już przez Komisję zamówiona i wkrótce zacznie napływać do składnicy przy ulicy Długiej pod № 29.

Aby możliwie już z rozpoczęciem lekcji zaopatrzyć działkę w podręczniki, a szkoły w niezbędne pomoce naukowe, Komisja przez odpowiedni okólnik zwrócił się z wzywaniem o składanie zapotrzebowań jeszcze przed wakacjami.

Wobec kończącego się już roku szkolnego, Komisja przestała uwzględniać napływające jeszcze spóźnione zapotrzebowania na podręczniki szkolne i pomoce naukowe, odkładając rozdawnictwo tych przedmiotów do września. Uwzględnia się wyjątkowo tylko zapotrzebowania, u motywowane nieodzowną potrzebą, przyczem w takich wypadkach Komisja wymagać będzie osobnej adnotacji kuratora szkoły.

**— Drożyzna mleka.** Pomimo, że zwykle w maju produkcja mleka znacznie się podnosi i stale w miesiącu tym dawał się zauważyć nadmiar w podaży tego artykułu — w roku bieżącym dzieje się przeciwnie i w mleczarniach każą sobie płacić po marce za pół porcji zsiadłego mleka.

**— Aleksander Pański.** W Mińsku gubernialnym zmarł, przeżywszy lat 54, Dr. med. Aleksander Pański. Chorował na zapalenie nerek, przedświadczenia przez kolegów operacja nie zdołała uratować mu życia.

Zmarły w ciągu dwudziestodwuletniego pobytu w Łodzi cieszył się opinią wybitnego lekarza i obywatela.

**— Odroczenie ciągnięcia.** Jak nam komunikują, ciągnięcie loterii dobroczynnej T-wa Szkolnego „Talmud-Tora” zostaje odroczone do dnia 2 czerwca r. b.

**— Lagbomar u żydowskiej Łodzi.** Zwyczajem lat poprzednich, w dniu wczorajszym, jako w święto narodowe Lagbomaru (na pamiątkę Ben Akiby i Bar Kochby) odbyła się hałaśliwa wycieczka żydowskiej młodzieży za miasto. Rano wyruszyła młodzież skautowa z muzyką, później udała się za miasto młodzież szkolna z nauczycielstwem. Ciąg „uroczystości” było w parku Okręglak pod Zgierzem, gdzie wobec wielkich tłumów „gimnastyków, skautów i uczniów” mieli mowy różni działacze nacjonalistyczni.

Wieczorem młodzież żydowska powróciła z hałasem do Łodzi, witana z „ciepłą łzą” w oczach przez żydostwo.

## Ze związków i stowarzyszeń

**× Ze Stow. nauczycieli chrz.** Jutro o godz. 6 i pół po południu w lokalu Stowarzyszenia zostaną wygłoszone dla członków dwa odczyty okolicznościowe z okazji rocznicy Konstytucji majowej. Na prelegentów uproszono pp.: prof. Waszkiewicza i sędziego Kempnera.

Dnia 11 maja, o godz. 6 po południu odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia. Do rozpatrzenia pozostały następujące punkty: 1) sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia za r. 1917, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i 4) wnioski, które zgodnie z § 31 ustawy uprzednio zostaną rozpatrzone przez zarząd. Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytany zostanie protest w sprawie likwidacji Stowarzyszenia.

## Teatr i Muzyka.

### Teatr Polski.

Znakomity artysta warszawskiego teatru „Rozmaitości” Kazimierz Junosza Stępcowski rozpoczyna tutaj gościnnie w Teatrze Polskim w Łodzi.

Na pierwszy występ artysta wybrał głośną sztukę H. Kistemaekersa p. t. „Szpieg”.

Główna rola pułkownika Felta daje artyście szerokie pole do świetnego popisu. Szereg scen o wysokim napięciu dramatycznym zajmu-



e uwagę widza przez całe trzy akty tej niezwykłej sztuki. Obok gościa główne role odegrają pp. Arkawin, Adamówna, Sachnowska, Staszewski, Woskowski, Pilarski, Tartakowicz, Stanisławski i inni.

Sztuka powtórzoną będzie w piątek 3 maja.

W sobotę dana będzie znakomita komedia Croisset'a „Jastrząb“ z p. Stępowskim w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

**Z bliska i z daleka**

**Δ Przeciw przybyzom w Piotrkowie.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Piotrkowie rozważano kwestję przybyszów. Po dłuższej dyskusji rada miejska uchwaliła zwrócić się do władz okupacyjnych o wydanie zakazu osiedlenia się nowym przybyszom w mieście, jak również o wysiedlenie tych osób, które przyjechały do Piotrkowa po 24 kwietnia 1917 r. Zarządzenie to spowodowane jest drożyzną produktów spożywczych.

**Δ Napady bandyckie pod Łęczną.** Jak się dowiadujemy okolica Łęcznej była widownią nowych napadów bandyckich.

W ostatnim czasie bandyci zamordowali tam przy drodze dwie kobiety i dziewczynę wiejską.

W ostatnich zaś dniach miał tam miejsce nowy zuchwały napad bandycki.

Z Lublina do Łęcznej, w jasną, księżycową noc iechał p. Zygmunt Rybiński, magazynier z folwarku Podzamcze, maj. Łęczna. Nieopodal maj. Turka napadli na p. Rybińskiego trzech bandyci, z których dwaj jechali na rowerach. Bandytów udało się jednak odeprzeć.

**Δ Ludność Lublina.** Ogółem Lublin posiada 81,198 mieszkańców, w tej liczbie chrześcijan: mężczyzn 19,425, kobiet 25,680; żydów — mężczyzn 16,443, kobiet 19,650. Ponieważ obliczenia tego dokonano przed połączeniem przedmieść, więc obecnie Lublin liczy co najmniej sto tysięcy ludności i więcej stosunkowo chrześcijan, niż podano powyżej.

I tak jednak ładny odsetek żydów!

**Δ Nowe konkursy.** Akademia Umiejętności w Krakowie świeżo ogłosiła konkursy następujące: konkurs im. Stanisława hr. Tarnowskiego na napisanie podręcznika historii literatury polskiej; konkurs z zapisu gen. Augustynowicza oraz konkurs im. J. U. Niemcewicza na trzy tematy: Historję ustroju Królestwa kongr.; Historję obyczajów w Polsce i Monografię z dziejów Litwy lub Rusi i czwarty konkurs im. Lindego na pracę z dziedziny językoznawstwa polskiego.

**Δ Duchowieństwo a służba wojskowa w Anglii.** Biskup Londynu oświadczył, że godność duchownego nie przeszkadza wcale temu, aby w djecezji londyńskiej wszyscy księża, podlegający służbie wojskowej, zostali powołani. Dodał dalej, że w każdej gminie ma pozostać tylko jeden duchowny. Zgromadzenie biskupów uchwali, aby ta zasada znalazła zastosowanie także w innych djecezjach.

**Nowe szczegóły o wymordowaniu polskich ułanów.**

„Kurjer Lwowski“ donosi: Do rzucić obecnie możemy nowe szczegóły o „tragodji niemirowskiej“—na podstawie relacji, złożonej w redakcji naszego pisma przez naoczego świadka.

Wypadki, rozgrywające się w zeszłym tygodniu w okolicy Niemirowa, miały przebieg następujący: W pierwszych dwóch tygodniach kwietnia, gdy oddziały pułku ułanów, ofiarując najwyższe ceny za zboże, chciały je rekwirować—chłopi zajęli wobec owych rekwizycji stanowisko wysoce nieprzyjazne i niebawem,

rozporządzając na obszarze wielu gmin w okolicy Niemirowa przeważającymi siłami, rozbrajali rekwirujące oddziały ułanów, bili żołnierzy — a nawet — jak się zdarzały wypadki — zabijali ich w niektórych osadach. Pierwsze wypadki drastycznego rozbrajania zdarzyły się w Pieczarze koło Niemirowa i przybrały niebawem gwałtowny przebieg, gdyż chłopci coraz bardziej rozzuchwaleni do gróźb poprzednich dołączyli czyn w postaci mordów, wobec czego zarządzona została ekspedycja karna. Zanim ona została zorganizowana — o świcie w niedzielę, dnia 14 b. m. chłopci, dawni żołnierze rosyjscy, którzy przeżyli całą wojnę, w sile 5000 karabinów zeszli się z okolicznych wsi, otoczyli Niemirow i zaatakowali go nagle. Podobnych operacji ułani się nie spodziewali. W Niemirowie stały w tym czasie dwa szwadrony ułanów, którzy zaatakowani przez przeważające siły chłopskie, podjęli walkę, mającą przebieg bardzo gwałtowny, chłopci bowiem bynajmniej nie zorganizowani i kierowani — jak walka wykazywała — reką wprawna i doskonale orientująca się w operacjach militarnych. Ze strony chłopów padło 300 ludzi, wyciętych przez ułańskie karabiny maszynowe, ze strony ułanów padło około 140 żołnierzy i 15 oficerów. Walka trwała czas dłuższy, w niedzielę zabrakło ułanom amunicji i to był główny powód, dla którego ułani rozpoczęli pertraktacje z chłopami, i na mocy zawartej z nimi umowy mieli złożyć broń i odejść. Gdy ułani broń złożyli, chłopci rzucili się na rozbrojonych, część wymordowali, a szczególną zionęli nienawiścią względem oficerów, którzy w pierwszym rzędzie padali pastwą ich bestialstwa. Z II i III szwadronu, liczącego około 370 ludzi, odeszło 206 rozbrojonych bez koni i w poniedziałek znalazło się w Zmeryncach, skąd mieli być odstawieni do Winnicy. I i część IV szwadronu pełnym brawurą atakiem poprzez masy chłopskie przebiła się na lewy brzeg Bohu i miała w tej jakiejś żywiolowej szarży tylko 12 zabitych.

Na wieść o napadzie na Niemirow zarządziło dowództwo wojsk polskich w Winnicy zorganizowanie pomocy zatakowanym ułanom i w tym celu ruszyły w stronę Niemirowa oddziały piechoty, rozkwaterowane w rejonie winnickim pod osobistym dowództwem szefa sztabu wojsk polskich i zajęły pozycje pod Bohem w pobliżu Niemirowa, koło wsi Klichowa i Kanawy, stamtąd też ruszyła „Legja rycerska“, z samych oficerów złożona. Legja ta wysłana została do wsi Strzelczyniec, które miała zaatakować. Chłopi tymczasem po zdobyciu Niemirowa parli na Dzwoniuchę i zajęli wieś Niedźwiedziówkę i Strzelczyniec oraz inne okoliczne gminy.

Legja rycerska nie zdołała dotrzeć do Strzelczyniec i została w drodze napadnięta przez znaczne siły chłopskie, doskonale uzbrojone i z wielkimi stratami pod naporem przewagi chłopskiej z powrotem musiała wycofać się na lewy brzeg Bohu. Ostatecznie odsiecz dla Niemirowa nie mogła dojść do skutku, gdyż okazało się, że siły chłopskie były tak duże i tak dobrze uzbrojone, że o jakiegokolwiek skutecznej akcji ofensywnej nie mogło być mowy. Oddział piechoty, który zajął stanowisko koło Klichowa i Kanawy pod naporem band chłopskich, rozporządzających bronią i zapasami amunicji, a przedewszystkiem jakimś nadzwyczajnym wprawnym dowództwem, dokładającym wszelkich starań w kierunku z góry — jak się zdaje — narzuconego planu, by wojska polskie zetrzeć na miążg — musiał w nocy z poniedziałku na wtorek cofać się do Dzwoniuchy, 16 bm. do Tyrowa i ku Winnicy, tak, że w dn. 17 bm. wszystkie siły polskie skoncentrowały się w Gniewaniu (stacja kolejowa i cukrownia), gdzie zostały znów przez masy chłopskie otoczone, zdołały jednakowoż wycofać się w dniu 18 bm. do Winnicy.

Ogólne straty wojsk polskich

wynoszą około 200 ludzi, w tem znaczny zastęp oficerów. Jak brutalnie i z jakim dzikiem zacietrzewieniem chłopci postępowali, świadczy fakt, że tylko jeden oficer pozostał ranny, innych oficerów dobijali bagnetami i tępymi narzędziami. Szczególną nienawiść okazywali chłopcy od pewnego czasu żołnierzom owego VII pułku, w którym służą jako ochotnicy synowie z pierwszych domów obywatelskich na Podolu, Wołyniu i ziemi kijowskiej a przedewszystkiem z okolic najbliższych Winnicy.

Chłopi pastwili się nad rozbrojonymi i rannymi na wzór zbiorów zbrodniarzy, dobijali ciężko rannych, znęcali się nad nimi w niestychanie potworny sposób.

W wykazie strat należy wprowadzić pewne sprostowania. Rotmistrz żyje i przebywa obecnie w Winnicy, nie padli także oficerowie Chamlec i Hahn, zginął natomiast rotmistrz Szeliski, z ciężkich ran umarł porucznik Suryn; podobnie ciężką ranę otrzymał porucznik Pluta, który zmarł niebawem w Winnicy. Z szeregowców padło wielu ze znanych na Podolu rodzin ziemiańskich, jak: Konstanty Koźmiński, Rogoziński i wielu innych. Relacja powyższa obejmuje wypadki aż po ubiegły czwartek.

**Wojna.**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 30-go kwietnia.

**Zachodnia widownia wojny**

Na polu bitwy we Flandrji odbyły się w niektórych odcinkach energiczne walki piechoty. Na północy od Voormerzele i Grootte Vierstant zajęliśmy kilka rowów angielskich. Oddziały szturmowe, jakie wtargnęły do linii nieprzyjacielskich pod Loker, zderzyły się z energicznie kontratakującymi francuzami.

W czasie tych walk zdołał się nieprzyjaciel usadowić w Loker. Usiłowania jego, by dotrzeć poza miejscowość tę rozchwały się. Całodzienna działalność artyleryjska objęła obszar w okolicy Kemmel i trwała do zmierzchu.

Na reszcie frontu ograniczały się operacje bojowe do wywiadów i do ożywiającego się niekiedy ognia artyleryjskiego.

**Front macedoński.**

Między jeziorami Wardarem i Doiranem, kilka dni przygotowywany przez artylerję atak angielski, rozchwiał się przed liniami naszymi.

Pierwszy General-Kwatermistrz L. L.endorff.

**Telegramy.**

**Sprawa listów cesarskich.**

ROTTERDAM, 30.4. — Korespondent paryski pisma „Manchester Guardian“ podaje szczegóły obrad w sprawie Clemenceau — Czernin w komisji parlamentarnej do spraw zagranicznych. Według sprawozdania tego, Cachain obstawał przy tem, iż Clemenceau albo powiedział zbyt wiele, albo też zamała, i oświadczył, iż po opublikowaniu listu cesarza Karola należy ogłaszać wszystkie fakty. To samo stanowisko podzielały również inne pisma. W myśl oświadczenia członków komisji, dokumenty, przedstawione komisji przez rząd, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do szczerości cesarza Karola. Dowodzą one następnie, iż cesarz występował w porozumieniu z Niemcami. Poincaré i Ribot złożyli istotnie uroczyste przyrzeczenie, iż ani list cesarza Karola ani też fakt istnienia korespondencji nigdy nie zostaną opublikowane. Dokumenty te zawierają list Poincarégo do księ-

cia Sykstusa de Bourbon, w którym Poincaré żąda dla Francji nie tylko Alzacji i Lotaryngii, lecz domaga się nadto granicy z r. 1814 oraz gwarancji, dotyczących prawego brzegu Penu, żąda tedy w istocie tych warunków, które omówione zostały przez Brianda i Doumergue'a z byłym rządem carskim. Poincaré, jak się zdaje, prowadził pertraktacje osobiście. Zakomunikował on list cesarza Karola Ribotowi, który następnie poinformował o jego treści przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Włoch, nie powiadamiając jednak przedstawicieli innych mocarstw sprzymierzonych, ani nawet Wilsona, i takkolwiek Ameryka niebawem po otrzymaniu listu cesarza Karola wypowiedziała wojnę, ani też tymczasowo rządu rosyjskiego z Kiereńskim na czele, jak również rządu belgijskiego. Jedynymi członkami gabinetu francuskiego, którzy zostali dopuszczeni do zaufania, byli Poincaré i Albert Thomas. Violet, który należał do gabinetu Ribota, opublikował teraz list otwarty do Ribota, w którym czyni mu ciężkie zarzuty, ponieważ nie poinformował o tem gabinetu i że w pewien czas po konferencjach, które trwały dość długo, doszedł do konkluzji, że list cesarza Karola nie stanowi dostatecznej podstawy do zawarcia pokoju.

**Votum zaufania dla Clemenceau.**

BERLIN. — Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Genewy: Odbywające się obecnie w całej Francji zebrania rad generalnych uchwały porządki dzienne, wyrażające „votum“ zaufania prezesowi ministrów, Clemenceau.

**Obrona Calais.**

GENEWA, 30.4. General Cherfils, współpracownik wojskowy dziennika „Echo“ oraz inni krytycy wojskowi, przyjaźnie usposobieni dla Clémenceau, dają wyraznie do zrozumienia, że wczorajsza rozmowa Clémenceau z angielskim ministrem wojny Milnerem dotyczyła przeważnie nowych planów obrony Calais.

Cherfils sądzi, że etapy prowadzące do Calais, pomimo braku przeszkód naturalnych będą mogły przeciwstawić się atakującym, dzięki udoskonalonym fortyfikacjom, wzniesionym w ostatnich czasach.

Wszystkie inne zadania koalicji muszą ustąpić na plan tylny przed tym jednym najważniejszym.

**O reformę wyborczą w Prusach.**

BERLIN, 30.4. Wszystkie dzienniki dzisiejsze zaznaczają z naciskiem, że dzisiejsze zebranie sejmiku pruskiego ma niestychanie doniosłe znaczenie.

„Lokalanzeiger“ pisze: Pruska izba reprezentacyjna ma do rozwiązania jedno z najtrudniejszych zadań, jakie rozwiązywała w ciągu długiego swego istnienia. Ma się wypowiedzieć za równością, prawe wyborczego lub przeciwko niemu.

„Vorwärts“ pisze: W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że równość prawa wyborczego odrzucona będzie w drugim czytaniu, nieznaną większością głosów, że jednakże rząd nie rozwiąże sejmiku, lecz zechce wyzyskać pauzę pomiędzy drugim a trzecim czytaniem, celem wdrożenia aktu porozumiewawczego. Przeciwno równości prawa wyborczego są konserwatyści, większa część wolno-konserwatystów, część narodowych liberałów, zaś za równością prawa wyborczego są postępowcy, socjal-demokraci, politycy oraz centrum. Część członków frakcji centrowej, zasadniczych przeciwników równego prawa wyborczego wstrzyma się od głosowania. Wobec takiego ukształtowania się frakcji w sejmie los projektu o reformie wyborczej jest zupełnie niepewny.

**Pomniki na kule.**

BERLIN, 30.IV. — Dzienniki donoszą, że pruski minister wojny zakomunikował komisji rzeczoznawców, iż koniecznym będzie przetestowanie szmale części pomników, wystawionych w Niemczech.

**W sprawie rokowań z Rumunią.**

HAMBURG, 30.4. — Turaiszy „Fremdenblatt“ pisze: „Berliner Börsenzeitung“ donosi, że zasadniczo punkty dotychczasowych układów z Rumunią mają ulec całkowitej zmianie: Mianowicie państwa centralne odmówią swego uznania dla pretenzji Rumunii do Besarabii, z drugiej zaś strony Austro-Węgry zażąda u regulowania granic w daleko szerszym zakresie, tembardziej, że turecko-bułgarskie zagadnienia graniczne łatwiejsze będą do rozwiązania, gdy zastrzeżenia Bułgarii do Besarabii będą uwzględnione. — Wspomniany dziennik przypisuje ten stan rzeczy niezdecydowaniu Marghilomana i dwulicowej polityce króla Ferdynanda.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła—pisze dalej „Fremdenblatt“ — we wszystkich tych informacjach niema ani słowa prawdy poza znanym już faktem poczynienia przez Aulgarję zastrzeżeń co do przyłączenia Besarabii do Rumunii. Zasadnicza linja stosunku państw centralnych do układów pokojowych

z Rumunią nie uległa zmianie. O nowych austriacko-węgierskich pretenzjach terytorjalnych niema mowy.

**Zmienność orientacji w Austrii.**

WIEN, Jedną z najpotężniejszych partji niemieckich w Austrii—chrześcijańsko-socialna zmieniła front wobec dymisji hr. Czernina, nie broniąc go, przeciwnie — przywódcza stronnictwa ks. Lichtenstein w publicznej mowie oświadczył, że główną przyczyną dymisji hr. Cz. był traktat brzeski, przez który polacy przeszli do opozycji.

**Śmierć mordercy arcyks. Franciszka Ferdynanda.**

WIEN, 30.4. — Dzienniki donoszą z Pragi Czeskiej, iż wczoraj w twierdzy tamtejszej zmarł na gruźlicę ksiądz Cavale Princip, morderca arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

**Telegramy własne**

**Pogłoska nabiera cech prawdy.**

BERLIN, 1.5 (w.) Z pośród wie-

ści, bardzo skąpo nadchodzących obecnie z Rosji przez Finlandję i Szwecję — unaracie utrzymuje się ostatnio przemycana pogłoska o upadku rządu bolszewickiego i mianowaniu rosyjskiego następcy carem.

Harmonizuje z nią do pewnego stopnia doniesienie sztokholmskiego dziennika „Aftenbladet“, który donosi z Abo co następuje: W Rosji przeważa opinia, że nowy rząd obecny nie może uznać zawartego przez bolszewików w Brześciu pokoju, i że zachodzi konieczność podpisania nowego aktu porozumienia.

**Nowe nrawy w Rosji.**

WIEN, 30.4 (w.) Jak informuje „Voss. Ztg.“ — w tutejszych kołach dyplomatycznych nie posiadają dotąd żadnych konkretnych wiadomości o rzekomym wybuchu kontrrewolucji w Rosji. Możliwość jednak tego faktu nikt tutaj nie zaprzecza. Twierdzą nawet, że Lenin już od dłuższego czasu zdradzał skłonność do przeprowadzenia gruntownej zmiany w kierunku dotychczasowej polityki maksymalistycznej i podkreślał konieczność porozumienia się oraz współdziałania z in-

nymi partjami w kraju. Nie jest więc wykluczonym, że w danym wypadku nie mamy do czynienia z nowym „kawałem“ bolszewików, lecz naprawdę spodziewać się należy poważnego zwrotu w polityce maksymalistów.

**Przysięga Niemców austriackich.**

WIEN, 30.4. (w.) Austriacka „Volks-Ztg.“ donosi: W niedzielę odbył się w Grazu drugi kongres ludowy, na którym zgromadzeni Niemcy austriaccy złożyli uroczystą przysięgę następującej treści:

„Na pamięć naszych padłych synów i braci, na wszystko, co nam jest świętem—przysięgamy nie ustąpić już więcej ani piędy ziemi niemieckiej oraz trwać wiernie w sojuszu z naszymi braćmi w Rzeszy — bez względu na to, co nas czeka.

Wysoko i święcie po nad wszystkimi innymi góruje obowiązek zachowania wierności wobec swego własnego narodu. Te pragniemy utrzymać i na przyszłość—tak nam dopomóż Bóg!“

**Bilans Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi**

za rok finansowy 1916/17, to jest po dzień 31 października 1917 roku włącznie.

AKTYWA	Ruble	kop.	Równowartość w walucie marek po kursie 100 rb. = 216 mk		PASYWA	Ruble	kop.	Równowartość w walucie marek po kursie 100 rb. = 216 mk	
Kasa	110,775	18	239,274	39	Kapitał zasobowy	3,210,201	06 1/2	6,934,034	30
Rachunki przekazowe i wnioski w Bankach prywatnych	183,151	15	395,606	49	Fundusz na umorzenie wartości ruchomej	22,970	91	49,617	17
Papiery procentowe:					Listy zastawne w obiegu:				
a) nabyte z funduszu kapitału zapasowego R. 2,675,047 k. 24					a) 5 proc. — R. 28,226,300 k. —				
b) nabyte z fund. ruchom. „ 39,303 „ 41 1/2	2,714,350	65 1/2	5,862,997	41	b) 4 i pół proc. — R. 18,160,900 k. —	46,387,200	—	100,196,352	—
Pożyczki udzielone na nieruchomości	42,864,112	92 1/2			Listy zastawne wylosowane w obiegu	R. 325,250 k. —			
Terminowe umorzenie pożyczek	3,522,571	40 1/2			Należność za kupony	2,872,778 „ 25			
Przedterminowe umorzenie pożyczek	722 „ 21				Fundusz na opłatę kuponów	1,117,502 „ 87 1/2			
Raty zaległe	46,387,406	54	100,196,798	12	Fundusz umorzenia:				
Korespondenci na opłatę kuponów i listów zastawnych wylosowanych	9,178,781	75	19,826,168	58	a) terminowego — „ 3,522,571 „ 40 1/2				
Kupony zdyskontowane	181,023	52	391,010	80	b) przedterminowego (gotowizną)	722 „ 21	7,838,824	74	16,981,861
Własność Towarzystwa:	15,615	62 1/2	33,729	75	Opłaty na zwrot kosztów szacunków technicznych nieruchomości oraz na przygotowanie listów zastawnych	—	40,859,	43 1/2	88,256
a) nieruchoma — R. 177,382 k. 22					Raty przedterminowe	—	7,518	14	16,239
b) ruchoma — „ 26,470 „ 91	203,853	13	440,322	76	Fundusze przechodnie	—	55,884	93	120,711
Zaliczenia i wydatki zwrotne	17,151	53	37,047	31	5 proc. podatek skarbowy	—	111,745	01	241,359
Wydatki prywat. w zastępstwie stowarzyszonych	195,600	28 1/2	422,496	61	Pożyczka pod zastaw papierów proc. kapitału zasobowego	—	1,854,292	33	4,005,271
5 proc. podatek skarbowy	1,580	09 1/2	4,061	01	Kary	—	247,796	14	535,239
Kupony od listów zastawnych wylosowanych	8,341	50	18,017	64					
Kupony przy papierach proc. kapit. zasobowego	331,565	60	716,181	70					
	247,796	14	535,239	66					
<b>Razem</b>	<b>59,777,292</b>	<b>70</b>	<b>129,118,952</b>	<b>23</b>					
W kasie Towarzystwa znajdują się:									
Listy zastawne m. Łodzi na przechowaniu	864,950	—	1,868,292	—					
Nowe arkusze kuponowe	4,089,340	—	8,832,974	40					
Listy zastawne przygotowane na pożyczki	12,344,500	—	26,664,120	—					
Listy zastawne umorzone	572,050	—	1,235,628	—					
Kupony umorzone	2,623,462	75	5,666,679	54					
Kaucje	93,500	—	201,960	—					
Papiery procentowe własne	37,663	—	81,352	—					
Duplikaty listów zastawnych i kuponów	298,630	—	645,040	80					
<b>Ogółem</b>	<b>20,924,095</b>	<b>75</b>	<b>45,196,046</b>	<b>82</b>					

Przy rewizji kasy dokonanej przez delegowanych Członków Komitetu Nadzorczego w dniu 17 stycznia 1918 roku, po sprawdzeniu wszystkich danych liczbowych, zawartych w bilansie za rok finansowy 1916/17, z księgami kasowymi i buchalteryjami oraz dowodami, stwierdzono zgodność ich z rzeczywistym stanem rzeczy.

Członkowie Dyrekcji: **Adolf Dobranicki, Leon Grohmann, Stanisław Kroll**  
 Dyrektor Biura: **Leon Gajewicz**. Główny buchalter: **Juljusz Jarzębowski**.  
 Kasjer: **Wacław Fijałkowski**.

Ninie, szym namy zaszczyt zawiadomić W.W. Panów lekarzy oraz Szanowną Publiczność, że w Łodzi został utworzony i zatwierdzony

**Chrześcijański Związek Pielęgniarek**

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do instytucji i domów prywatnych, oraz zarządzające szpitalami, przytułkami, schroniskami ect. :

Biurowy związek mieści się tymczasowo przy ulicy **Olguskiej 7**, czynne od godziny 9 rano do 1-ej i od 3 do 6 po poł.

**Ważne dla stelmachów, kowali i stolarzy!**

**DEBINA** sucha, okrągła lub w szczapach jak również okorowana stale do nabycia w składzie Urzędowa przy ulicy **Widzewskiej 63/65**.

**Doktor med.**

**J. Rosiewicz**

zmienił godziny przyjęć na od 2 do 4 po poł.

**Piotrkowska 164.**

**Lekarz-Dentysta**

**H. Lewita**

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7

**Piotrkowska 17.**

**Akuszerka**

z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdnych; osobny lokal „masaż“ Piotrkowska 182 m 14

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

Do sprzedania ramy do okien i drzwi z futryną i szkłem. Długa 10, gospodyn.

Mebel różne do sprzedania. Wiadomość N. Cegielniana 7, u stróża.

Pieniądz można dostać na wszelkie kwity lombardowe. Piotrkowska 69, druga brama III-cie piętro m 32

Potrzebna pasterka do krowy za życie. Wiadomość: w adm. „N. Kurj. Łódzk.“ Zachodnia 37.

Poszukuje się mieszkania stonoznego 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z urządzeniem gazowym lub elektrycznym, niedaleko śródmieścia. Adresy zostawić w adm. „N. Kurj. Łódzk.“ Zachodnia 37.

Potrzebny zaraz krawiec, lub człowiek umiejący prasować męską garderobę, do pralni chemicznej ul. Piotrkowska 116

Potrzebny c. łopie na posyłki do krawca. Benedykta 10, Kaczka. Potrzebny chłopiec do nauki do tapicera. Piotrkowska 189—9

**Sześciomorgowa posiadłość.** do sprzedania ogród owocowy, warzywny, dom, budynki gospodarcze. Położenie przy szosie w niewielkiej odległości od 3 miast od tramwaju. Wiadomość: w adm. „N. Kurj. Łódzk.“ Zachodnia 37.

**Wezwanie.** Stanisław Skotlewski, syn Kacpra i Apolonji z Grafińskich Skotlewskiej wzywa swą rodzinę do stawienia się u wójta gm. Bałucz pow. Łaskiego lub podanie tamże swego bliższego adresu w sprawie podziału majątku.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Szkułarka

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Mordki Goldwassera.

Zaginął dowód № 197685 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Jedzejewskiego.